GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. We Wtorek dnia 11. Lutego. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 8. Lutego.

J. K. W. W. Xiążę dziedziczny Meklenburg-Strelitz przybył tu z Neu-Strelitz i zajął pokoje na przyjęcie jego na zamku królewskim przygotowane.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Stycznia.

Reskrypt Cesarski, do P. Rzeczywistego Radzcy Tajnego, Sekretarza Stanu, Błudowa: „Dymitrze synu Mikołaja! Uznawszy za dobre poruczyć wam główny zarząd interessami II. wydziału Mojéj przybocznéj kancelaryi, na téj saméj zasadzie, na jakiéj kierowali niemi zmarli Rzeczywiści Radzcy Tajni, Hrabia Speranski i Daszkow, jestem przekonany, że w nowych ważnych obowiązkach, na was wkładanych, okażecie też gorliwość i doświadczenie, które wielokrotnie zasługiwały na Moję wdzięczność. Zachowując dla was i przy uwolnieniu od zawiadywania Ministerstwem Sprawiedliwości tytuł Mojego Sekretarza Stanu, znajduję nową przyjemną sposobność do oświadczenia wam, za czas zarządu tém Ministerstwem i za podjęte przez was pożyteczne prace, zupełnego Mojego zadowolenia. Zostaje ku wam zawsze przychylny. Na oryginale, własną J. C. Mości ręką podpisano: Mikołaj. Dan w Petersburgu, d. 31. Grudnia 1839 roku«.

Generał-Porucznik Potier otrzymał sześcioletni przywiléj na wprowadzenie machiny powietrznéj wynalezionéj we Francyi przez P. Franschau.

Podług sprawozdania Ober-Policmajstra Petersburgskiego za rok 1839, ludność miasta Petersburga w roku upłynionym wynosiła 476,386 mieszkańców, w téj liczbie 338,512 mężczyn, 138,874 kobiet; w roku 1838 było w ogóle ludności 496,720 głów; przeto liczba mieszkańców stolicy powiększyła się w roku 1839 o 6,666 osób

Windawa 17. (28.) Grudnia. Chłopczyna 14-letni Julijusz Skimmer, syn bednarza z Sissen, dał dowód poświęcenia się, przynoszącego zaszczyt ludzkości. W Lipcu r. z.; w czasie okropnéj burzy, piorun uderzył w domostwo niedaleko Pilten i zapalił je. Ogień rozszerzył się z taką gwałtownością, że wszelki ratunek był niepodobny. W chwili gdy mieszkańcy tylko co zdołali uciec z tego domu, posłyszano krzyk rozpaczającéj kobiety, która z prędkości i przestrachu zapomniała w nim trzyletnie swe dziecie. Kiedy z obecnych przy tym wypadku, nikt nie odważył się

na widoczne niebezpieczeństwo, na tenczas Julijusz Skimmer, wyłamawszy okno, rzucił się wewnątrz objętego płomieniem budynku, wyniósł ocalone dziecię i oddał w objęcia stroskanéj matki.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia.

Dziennik handlowy zawiera obraz ostatniego bonapartystowskiego spisku, w którym twierdzi, że tenże nie był spiskiem tylko na najwyższą nędznym podstępem, bez wszelkiego znaczenia, łatwym do przejrzenia, i że dla tego policya nikogo schwycić nie mogła. „Bohater téj historyi, powiada, Pan Crouy-Chanel, zawiązał związki listowe z Xięciem Ludwikiem Napoleonem, w których imiona własne niekiedy całkiem wypisywano, niekiedy zaś tylko początkowemi oznaczano głoskami. Pan Crouy-Chanel nie tylko zachował listy Xięcia, ale także i kopie swoich własnych, i policya nietylko wszystkie te listy u niego znalazła, ale także klucz do odgadnięcia nazwiska niewymienionych wyraźnie osób. Pomiędzy znalezionemi papierami znajdują się także różne obliczenia wydatków, między któremi szczególniéj figuruje summa 7000 frank., które Pan Crouy-Chanel wydał, jak twierdzi, końcem pozyskania przyjaźni jednego sławnego Adwokata, zwolennika legitymistów. Ostatnia ta okoliczność już była dostateczną do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, bo gabinet adwokata dla każdego otworem stoi. Jeżeli zresztą kiedykolwiek śledztwo sądowe obfitowało w dowody piśmienne, jest niém niezawodnie obecne. Są listy, są odpowiedzie, są klucze do odgadnięcia rąk i nazwisk; plany i nazwiska spiskowych są jawne. Czemuż więc instrukcya tak wolnym postępuje krokiem? Oto dla tego, że nie było żadnego spisku, że sam Pan Crouy-Chanel jedynie jest w tém uwikłany. Nalega on na Xięcia, aby co przedsięwziął, a Xiążę w nic się wdawać nie chce. Żądanie pieniędzy, plotki, oto cała treść tych listów. Dla tego też rząd w wielkiéj jest tarapacie i nie wie istotnie, co z temi papierami począć. Wacha sie nawet, czy Crouy-Chanela stawić przed sądem policyi poprawczéj.«

Sprzeczano się dość często, jak wiadomo, o wiek sławnéj aktórki Mars. Podług zeznania jednego człowieka, twierdzącego, że metrykę jéj miał w swym ręku, urodziła się dn. 9. Lutego 1779, a tak w tym roku skończy 61 lat.

Belgia.

Z Leodyum, dn. 1. Lutego.

Wczoraj o godzinie 10½ wieczorem zwiastował huk dział prybycie Xięcia Albrechta Sasko Koburgskiego w mury miasta naszego. Panujący Xiążę, Następca tronu i Xiążę Ferdynand Sasko-Koburgski, jako też Lord Torrington i Pułkownik Grey, równocześnie stanęli. Dziś rano wszystkie władze miejskie, jako też Rektor i deputacya uniwersytetu złożyły swe uszanowanie Xięciu. O godzinie 10 puścili się podróżni na kolei żelaznéj w dalszą podróż do Bruxelli.

Niemcy.

Z Wiesbaden, dnia 1. Lutego.

Dzisiaj rano na górze Geisberg w pobliżu miasta naszego dwaj byli oficerowie sztabowi Don Carlosa, teraźniejszy Adjutant Xięcia naszego, B.. i Xiążę rossyjski R..... na pistolety się pojedynkowali. Ostatni w ramię raniony został. O przyczynach pojedynku tego rozmaite obiegają pogłoski.

Z Frankfortu nad M. d. 31. Stycznia.

Najnowsze wiadomości z Hagi zwiastują, że druga Izba Stanów generalnych odroczyła tymczasowo posiedzenia swoje aż do połowy miesiąca Marca, dla zostawienia rządowi czasu do powzięcia pewnego zamiaru względem przejrzenia prawa zasadniczego, stósownie do życzeń Izby. Zawszeby to choć maléj tylko części prassy holenderskiéj zaszczyt przyniosło, gdyby także umiarkowańszą na teraz była, albo całkiem zaniechała swojéj popędliwéj mowy o przejrzeniu, która jednę demonstracyą po drugiéj przeciw rządowi miota. Mimo domniemanego wzburzenia umysłów w Holandyi, jakie się tamże w istocie nigdzie nie znajduje, listy kupieckie w zadawalniający o toku spraw przemawiają sposób, i nikomu także nie tajno, że w Holandyi żegluga, handel i przemysł z każdym rokiem coraz bardziéj zakwitują.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 31. Stycznia.

Hrabia Clam-Martiniz, Generalny Adjutant Naj. Cesarza, Rzeczywisty Tajny Radzca i Szambelan, Feldmarszałek Porucznik i Szef wydziału wojskowego w Radzie stanu zakończył onegdaj między godziną 6 a 7 wieczorem po krótkiéj chorobie swój chlubny zawód życia, przeżywszy lat 48. — Wiadomość o śmierci jego szybko się po całém rozbiegła mieście i wszędzie głęboki żal wzniecila. Koniec życia Hrabi nader był bolesny; mimo to chory niezmierne cierpienia z wielką znosił stałością i przy śmierci dowiódł téj saméj rycerskiéj odwagi i téj saméj tęgości duszy, które mu za życia ciągle właściwemi były. Śmierć ta zasmuciła Dwór cały; przyjaciele opłakują w nim bolesną dla siebie stratę a lud szczerze go żałuje. Stroskaną małżonkę pocieszał N. Cesarz w własnoręcznym do niéj bilecie,

który dziś gazety umieściły. Dostrzegacz austryacki zawiera pochwalną mowę na cześć zmarłego; napomknienie, że w wojnie byłby objął naczelne dowództwo nad armią cesarską, już samo dowodzi, jak znaczną w nim kraj ponosi stratę. Strata ta szczególniéj obchodzi armią, dla któréj Hrabia Clam wszystko poświęcał. Nigdy prawdziwa zasługa nie mogła z większą pewnością na uznanie liczyć, jak wtedy, gdy Hrabia Clam stanął na czele wydziału wojskowego. Z równie pomyślnym skutkiem używano go do posług dyplomatycznych. Jego otwarte występowanie już mu najprzód serca jednało, jego bystry dowcip szybko i trafnie każdą rzecz oceniał, a w pracach jego uwielbiają jasność, akuratność i styl piękny. Z równą łatwością i równie płynnie pisał po francuzku jak po niemiecku. Nawet jako publicysta zmuszony był wystąpić kilka razy w ciągu lat wojennych, będąc Adjutantem przybocznym Xcia Schwarzenberga. I tak powiadają, że raport austryacki o bitwie pod Lipskiem po większéj części z pióra jego wypłynał; skreślił go na pobojowisku wśród zabitych i ranionych żołnierzy, a bęben mu wtedy za stół służył. — Zwierzchnia postać jego odpowiadała całkiem tylu pięknym przymiotom duszy i serca. — W swéj młodości uchodził za najpiękniejszego żołnierza w caléj armii, a i w dojrzalszym wieku jeszcze postawa jego zawsze była piękna i rycerska.

Bal, jaki nazajutrz miał być dany na pokojach u Naj. Cesarza, na inny czas odłożono.

Duchownym, którym się udało uść do Austryi, nie tylko dano przytułek ale stósownie do wyższych rozkazów już środki utrzymania dla nich obmyślono.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 25. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — Już od dawnego czasu wiadomo nam, że Cesarz rossyjski w Petersburgu odpowiedź na ostatnią allokucyę Papieża wydał, zdaje się wszelako, że akt ten dotychczas drogi do nas utorować sobie nie mógł.

Xięcia Bordeaux spodziewamy się tu dzisiaj albo jutro z Neapolu; po kilkodniowym tu pobycie młody ten Xiążę do Austryi powróci.

W bogatym kościele metropolitalnym w Orvieto popełniono wielkie świętokradztwo. Z dwóch zamkniętych kaplic ukradziono 20 srebrnych lamp, między któremi dwie były ważące każda po 55 funt. srebra. Zdaje się, że złodzieje przy operacyi swojéj zostali przeszkodzeni, kiedy przed posągiem świętego już śkło go otaczające byli złamali, ale ozdoby bogate na nim zostawili. Dotychczas nie udało się policyi zdybać tych złoczyńców. — W skutek ostatnich aresztowań policya o tylu się dowiedziała zbrodniach, że aż do dnia wczorajszego już przeszło 300 osób, po większéj części z niższych klass ludu, do więzienia wtrącono.

Grecya.

W piśmie z Wiednia, umieszczoném w gazecie Szląskiéj, wyrażono: „Chociaż poźniejsze wiadomości z Grecyi o odkrytym spisku mniéj są zatrważające od początkowych, jednak przyszłość młodego tego państwa zdaje się być mocno zagrożoną. Są tam dwa stronnictwa: 1) religijno-prawowierne, zmierzające do przywrócenia kościoła greckiego pod patryjarchatem konstantynopolitańskim i do zrokoszowania Tessalii, Epiru i Macedonii, w połączeniu z heteryją tessalską; 2) liberalno-konstytucyjne, zmierzające do zaprowadzenia konstytucyi i chcące do tego Króla zniewolić. Fakcyje te, między któremi Krol samotnie stoi i odosobniony, nie mogąc nawet na ministrów swoich się spuszczać, klęski dla kraju zgotują; bo chociaż jedna o nieprawne zabiegi przekonana, jak się to teraz z prawowierną fakcyją stało, upokorzoną zostanie, to druga za to tém śmieléj czoło podnosi, a na nieszczęście i jedno i drugie stronnictwo z zagranicy potajemnie wspierają. Mogę wszelako Pana zapewnić, że ostatniémi czasy stąd (z Wiednia) kroki pewne czyniono, które niezawodnie tym szkodliwym wpływom i zabiegom tamę położą.“

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dn. 11. Stycznia.

Wydano tu z powodu wykrytych politycznych zabiegów w Grecyi następującą proklamacyję:

Ze strony J. W. Prezydenta i Wysokich władz połączonych państw Wysp Jońskich:

Z udzieleń rządowych, które władza wykonawcza tych państw od JW. Lorda Nadkommisszrza otrzymała, wynika, że w ościenném Królestwie Greckiém spisek w celu obalenia istniejącego porządku rzeczy uknuto i że celniejsi ajenci tych zbrodniczych zabiegów, do rzędu których też poddany jeden Joński z znakomitéj rodziny należy, w skutek prędkich i sprężystych kroków rządu greckiego ujęci zostali. Wynika oraz z tego, że niektórzy tutejszostronni poddani bezpośredni udział w rewolucyjnych dążnościach kraju tego mieli — zapewne w zamiarze, aby i tu nieład szerzyć i zakłócić spokojność, którą się te państwa cieszą. Władza wykonawcza

poczytuje więc obowiązkiem swoim, wezwać mieszkańców, aby w śród tak zawiłych okoliczności tę zachowali spokojną i pochwały godną postawę, która zawsze ich była zaszczytem, kiedy tym sposobem kraj a mianowicie osoby skompromitowane od surowéj kary ochronią, będącéj niezbędnym skutkiém podobnych podstępów. — Niniejsza odezwa w trzech językach, greckim, angielskim i Włoskim ma być drukowana i do wiadomości powszechnéj podana. — Dan w pałacu Sw. Michała i Sw. Grzegorza.

Korfu, dn. 11. Stycznia 1840 r.

Na rozkaz Senatu:

T. J. Gisborne, sekretarz."

Rozmaite wiadomości.

Z Gdańska, d. 1. Lutego. (*Gaz. Gdańska.*) — O ile wielką mieliśmy nadzieję, że kra szczęśliwie odejdzie, o tyle zasmuciły nas dziś w nocy nadeszłe wiadomości. Także przestrzeń stałego lodu, stojąca powyżéj Ganskruga, poruszyła się szczęśliwie wczoraj o godzinie 6téj wieczorem i nikt już prawie o niebezpieczeństwie myśleć nie mógł. Tymczasem po północy woda nagle wezbrała i w niżéj położonych częściach miasta nietylko piwnice i dolne w ziemi mieszkania, ale nawet i ulice zalała, tak że na niektórych z nich tylko czołna związki utrzymują. Dziś rano dowiedziano się, że się lody przy ujściu Wisły pod Westerplatte i od Białego Dworu aż do Trójkąta zatkały; na ostatniém zaś szczególniéj miejscu największe zagraża niebezpieczeństwo, gdy możliwe przerwanie znacznie się jeszcze do wzrostu wody w naszém mieście przyczynić może. Dotąd już część starego miasta, Eimermacherhof, Angielska grobla, Klapperska łąka aż za Langgarten, rynek rybacki, wybrzeże motławskie i kilka składów drzewa pod wodą stoją, obawiają się także o dolne miasto, którego śluzy ile możności wzmacniają. W Neufahrwasser także się powodzi spodziewają, gdy Wisła przez drogę broschkijską do jeziora Sasper przekroczyła i takowe przepełniła. Nakazane dziś jednak w południe przekopanie szosy brösen-fahrwasserskiéj może niebezpieczeństwo to oddali i także opadanie wody u nas za sobą pociągnie. — (O godzinie 3ciéj z południa.) O ileśmy się dotąd dowiedzieli, największą szkodę zrządziło przerwanie śluzy bohnsackerskiéj i zalanie środkowéj niziny. Pod Fahrwasser woda z jeziora Sasper sama sobie przez szosę drogę do morza utorowała. Przy Białéj Karczmie powyżéj zatkania się lodów opadła woda na 3 stopy, a poniżéj na jednę stopę.

Dalszy ciąg artykułu o Krasnymstawie, wyjętego z Gazety Porannéj, nie doszedł Redakcyi Gazety Poznańskiéj.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 7. Lutego 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	3	9
Zyta	1	—	—	1	3	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	24	—	—	26	—
Grochu dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	19	—
Słomy kopa	4	20	—	4	27	6
Masła garniec	1	17	6	1	22	6
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—